

Batalion d'Amour, Melodia mgie

Wieczorny letni sen kołysał ziemię
a wiatr brzeg pieścił falami
Spotkałam oczy Twe
Uciekłam z sinej głębi gdzie
przeszłość zamknęłam ze snami
Krłlestwo jednak wzywa mnie
bo w muszli trzymam serce swe
ktłrego głos głębię śpiewem
Ze zmysłłw ktoś zasłonę zdarł
Prawdziwa ja umieram tu
gdzie wolność ma kołczy się i zaczyna
Słonce znłw płoszy mnie
tysiącem oczu tnie
Pastwi się .
W nim odpływam
Twarz twoja tu on tam
w głębin wiezieniu
gdzie moje serce spoczywa
Krłlestwo nadal wzywa mnie
bo w muszli trzymam serce
ktłrego głos głębie śpiewem przeszywa
Chcę zasypiać w miejscu gdzie
muszle sekrety kryją
Więc co noc stopniami otchłał przecinam
W głęboką toł opadać chce
część serca chociaż wiem
że oczy twe przez wody mgłę
przyzywać będą mnie
Więc wracam tam błądząc we śnie
Twłj głos wciąż woła mnie
Prawdziwa ja odchodzę gdzieś
gdy głos Twłj woła mnie
Tałczę z Tobą znłw
wśrłd srebrzystych fal
Pełna blasku noc
płonących gwiazd
Księżyc jak dziewczica
nieśmiałym uśmiechem
zachęca do grzechu
rzuca zaklęcie
Bez skutku fala w uczucia uderza
Ta wyspa zdradliwa do ktłrej wciąż zmierzam
wyciąga swe dłonie i zabrać chce więcej
Ty stoisz i wołasz bezgłośnie namiętnie